

TRANSFORMACJE W ARCHITEKTURZE MIESZKANIOWEJ

Konrad Dobrowolski

Instytut Architektury, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nysie, ul. Obrońców Tobruku 5, 48-300 Nysa
E-mail: dziekanat4@pwsz.nysa.pl

TRANSFORMATIONS OF A ONE-FAMILY APARTMENT

Abstract:

The presentation of the living area's space quality in Gary's Chang, Edge Design Institute, Hong Kong China works context, in relations to the culture, tradition, aesthetics, time, place, as a location, etc. Design proces of the apartment's space in a multi-family house in the humanization, and adaptation context.

Streszczenie:

Przedstawienie jakości środowiska mieszkaniowego na podstawie badań działań projektanta wschodnioazjatyckiego Gary'ego Chang, Edge Design Institute, Hong Kong, Chiny w kontekście aspektów kulturowych, użytkowych, estetycznych, czasu, miejsca i innych. Kształtowanie przestrzeni istniejącego mieszkania w budynku wielorodzinnym - rewitalizacja, humanizacja przestrzeni mieszkalnej.

Keywords: transformation, apartment, one-family apartment, adaptation, determination

Słowa kluczowe: transformacja, apartament, mieszkanie, adaptacja, determinacja

WPROWADZENIE

Celem tej pracy jest pokazanie nietypowych zmian, które zaszły w typowym mieszkaniu, charakterystycznym dla Chin. Właścicielem mieszkania jest Gary Chang, który był głównym kreatorem tej przestrzeni podczas prawie 30 ostatnich lat swojego życia. Ciekawostką tych działań była determinacja autora do osiągnięcia wysokiej jakości przestrzeni wnętrza, na którą wpływ miały zarówno aspekty przeobrażeń gospodarczych, kulturowych, jak też zmian w jego prywatnym życiu, w sposobie myślenia Chińczyków o przestrzeni mieszkalnej i wiele innych.

ROZDZIAŁ I

Gary Chang, projektant urodzony w 1962 roku w Hongkongu, ukończył studia w 1987 roku na Wydziale Architektury Uniwersytetu w Hongkongu. Od 1995 roku pracuje jako asystujący profesor przy Instytucie Architektury Uniwersytetu w Hongkongu oraz jako profesor wizytujący różnego rodzaju kon-

ferencje i warsztaty studenckie. Jak sam o sobie mówi: „...*jest prawdopodobnie jednym z niewielu mieszkańców Hongkongu, który przez ponad 30 lat swojego życia potrafił żyć w tym samym miejscu*”. Wypowiedź jego można by interpretować dwojako: nie wyprowadza się, bo tak mu się tam podoba - raczej wątpliwa możliwość - albo dąży do przeobrażenia swojego miejsca na Ziemi w doskonałą przestrzeń. Ta druga opcja jest prawdziwa i ma podłoże wielopłaszczyznowe.

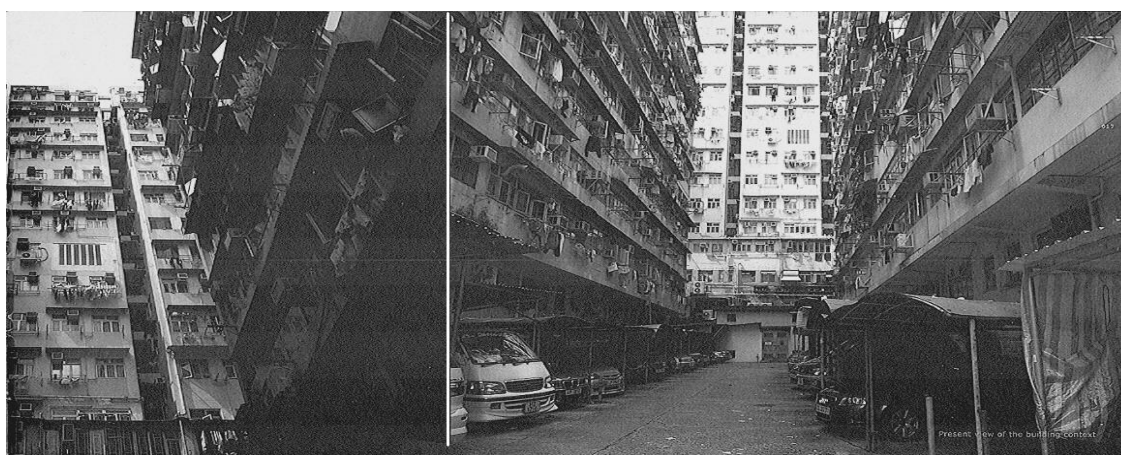
Opowieść o mieszkaniu Gary'ego można by rozpocząć od uzmysłowienia sobie pewnych realiów dotyczących miejsca. Lokalizacja apartamentu to ścisłe „city” z wszystkimi jego minusami: poblize portu ze specyficznymi zapachami unoszącymi się wokół, ruchliwe ciągi komunikacyjne, bardzo intensywnie zurbanizowane sąsiedztwo, budynki mieszkalne często przekraczające 16 kondygnacji bez żadnych możliwości wygenerowania przestrzeni na usocjalnianie się, wypoczynek czy rekreację. Brak terenów zielonych w pobliżu i w dalszej perspekty-

wie również nie nastraja pozytywnie. Jedynie bliskość portu i wody mogłaby być korzystna dla miejsca, jednak zapachy, które się wokół rozprzestrzeniają, są w stanie zniechęcić najwytrwalszych. Jako człowiek pochodzący ze Środkowej Europy nie potrafiłem znaleźć nic, co pozytywnie wpłynęłoby na wspomnienie tego miejsca. Industrialny charakter

elewacji budynków z instalacjami klimatyzatorów zlokalizowanymi praktycznie wszędzie, minibalkonami i mikroprzestrzeniami pomiędzy modułami mieszkań (do 1,6 metra) budził tylko niepokój. Pytanie: „jak oni mogą tu żyć” nieustannie nurtowało mnie... Nie znajdowałem na nie odpowiedzi, aż do spotkania Gary’ego.



Ryc. 1. Zdjęcie satelitarne budynku, Internet, www. Googleearth.com



Ryc. 2. Sąsiedztwo budynku, fot. autor

ROZDZIAŁ 2

Okazało się, że to zupełnie proste. Uzmysłowałem sobie, że oni są po prostu inni. Nie była to jedynie kwestia ich wzrostu, czynnika, który w zasadniczy sposób mógłby zachwiać nasze, Europejczyków myślenie o skali ich przestrzeni w kontekście skali człowieka, czy na przykład rodzaju pożywienia, które spożywają, a w związku z tym i sposobu przyrządzania go oraz serwowania, czy względności czasu, który tu jest zupełnie inaczej „konsumowany”, czy wreszcie względności przestrzeni, która ich otacza. Była to po prostu kwestia różnic kulturowych opartych na tradycji miejsca i czasu. Na temat różnic

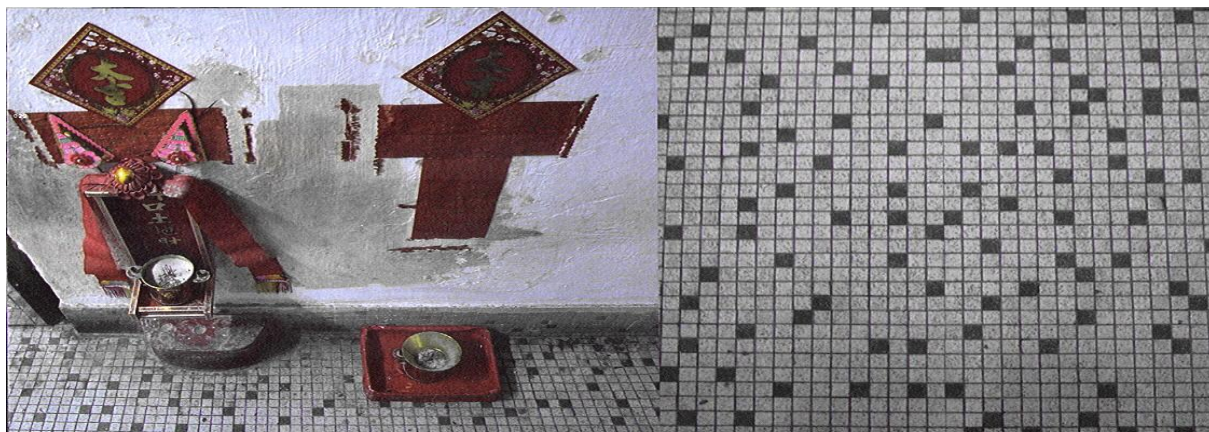
kulturowych można by pisać naprawdę długo, najbardziej skrajne jednak budują pewien obraz Hongkończyków. Uwielbiają misie koala, które są ich zwierzęciem narodowym, a konsumują psy, gdzie łapy bernardynów, najsympatyczniejszych chyba przedstawicieli czworonogów i, co najważniejsze, psów-ratowników, są u nich przysmakiem. Uwielbiają karaoke, czyli przyspiewki w tempie i pełnej synchronizacji narzucanej przez komputer, gdy my ciągle pozostajemy przy tradycyjnych metodach muzykowania, śpią w pokojach hotelowych, które swoją formą przypominają cylindry o średnicy nie większej niż jeden metr i długich na dwa metry, gdzie inte-

gralną częścią wyposażenia jest biała lampa na suficie i ciekłokrystaliczny ekran telewizora umieszczony „w nogach”, czyli między stopami lokatora... Jest to świat mocno skomputeryzowany, dzięki temu nowoczesny i bogaty, a jednocześnie bardzo tradycyj-

ny, działający poza czasem, biedny. Dla Europejczyka chyba najciekawsze są właśnie te skrajności - bieda i bogactwo: ich bliskość, sąsiedztwo, a jednocześnie przeplatanie się na różnych płaszczyznach.



Ryc. 3. Liczniki i instalacja elektryczna, fot. autor

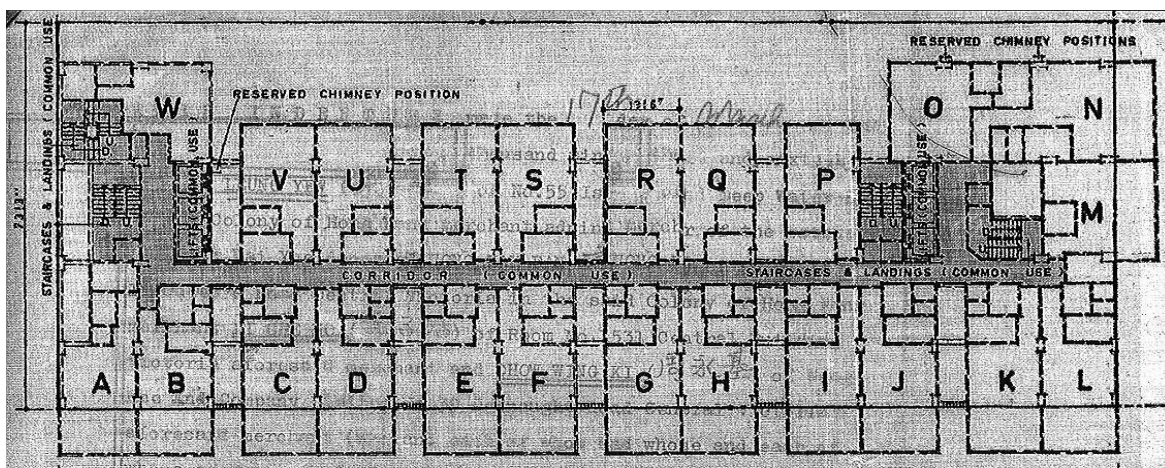


Ryc. 4. Miejsca modłów zlokalizowane w pobliżu klatek schodowych oraz „rysunek” podłogi, fot. autor

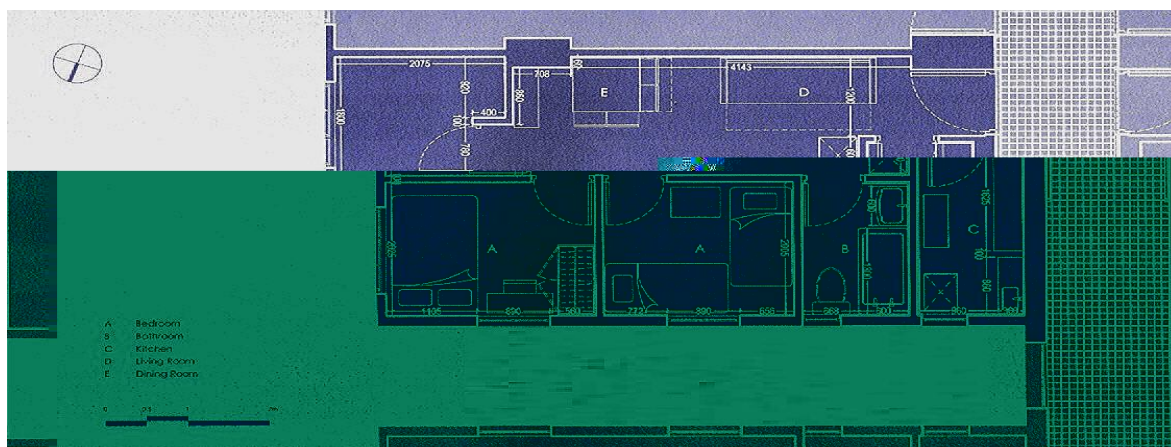
ROZDZIAŁ 3

Gary rozpoczął transformację mieszkania od próby ustalenia możliwości miejsca, które były bardzo ograniczone. Dostyc szybko zorientował się, że mieszkając z matką, ojcem i trzema młodszymi siostrami, nie potrafi znaleźć w domu miejsca dla siebie. Przestrzeni było po prostu za mało - 32 m² nie były w stanie wygenerować wiele. Pojął, że to nie tylko kwestia tego mieszkania - on nie miał swojego własnego miejsca na tej planecie... Stało się to dla niego tak przerażające, prowadzące do smutku i niepokoju, że wygenerowało nowe uczucie - determinację, która wykorzystana do stworzenia nowej jakości przestrzeni tego miejsca, dała fantastyczne rezultaty. W celu zgromadzenia doświadczeń podjął studia na wydziale architektury.

Materiały dotyczące mieszkania z tego okresu (lata 1976-1988) przedstawiają plan i przekroje mieszkania, w którym trzon kuchenne-sanitarny pozostawał nienaruszony, ze względu na lokalizację mediów. W pozostałej przestrzeni matka Gary'ego zaprojektowała 2-osobowy pokój dla jego siostr - 2 łóżka, dwuosobową, jednołóżkową sypialnię rodziców, pokój-sypialnię dla ostatniej z siostr, miejsce do konsumpcji posiłków i sofę - łóżko dla niego w przestrzeni kuchenne-salonowo-wejściowo-wyjściowej. Niewielkie rozmiary mieszkania dały znać o sobie małymi możliwościami aranżacyjnymi. Dodatkowo, jak widać z załączonego planu - lokalizacja względem stron świata czy odległości pomiędzy segmentami mieszkań nie miały dla projektantów budynku najmniejszego znaczenia. Dość powiedzieć,



Ryc. 5. Rzut kondygnacji budynku. Litera R lokalizuje omawiany apartament, źródło: Chang G., *My 32 m² apartment a 30-year transformation*, mccmcreations



Ryc. 6. Rzut mieszkania - lata 1976-1987, projektant - pani Chang - matka Gary'ego, źródło: Chang G., *My 32 m² apartment a 30-year transformation*, mccmcreations



Ryc. 7. Przekroje, źródło: Chang G., *My 32 m² apartment a 30-year transformation*, mccmcreations

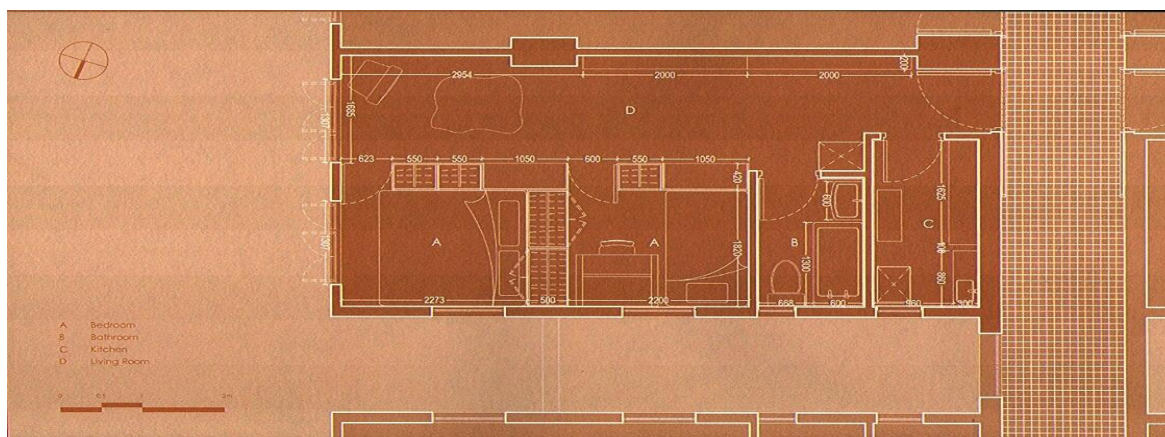
że pomieszczenia z oknami, z takimi funkcjami, jak toaleta, łazienka, kuchnia czy sypialnie, odległe są od pomieszczeń o bliźniaczej funkcji, również z oknami od strony sąsiada, o jedyne 1,5 metra.

Lata 1988-1989 to czas, w którym jego rodzice wraz z siostrami przeprowadzili się do apartamentu dziadków, pozostawiając mu całe mieszkanie do dyspozycji. Posiadając niewielki budżet, starał

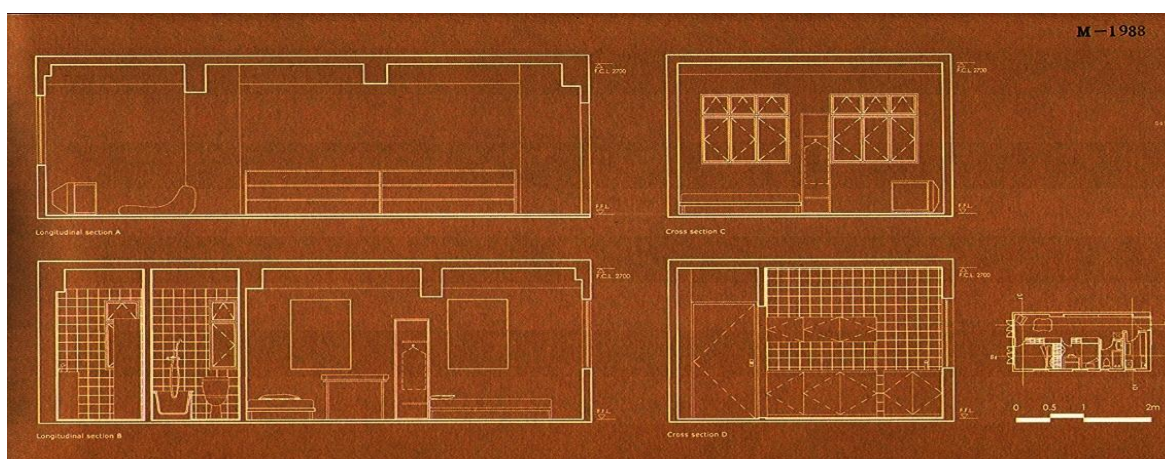
się zaadaptować przestrzeń na biuro i mieszkanie dla trzech osób - siebie samego oraz jego przyjaciela, który zamieszkał tam wraz ze swoją dziewczyną. W przestrzeni mieszkania udało mu się „wykroić” dwa dość duże pokoje. W swoim pokoju zlokalizował wraz z biurkiem pojedyncze łóżko i szafę, w pokoju współlokatorów znalazło się podwójne łóżko z dwoma szafami. Resztę przestrzeni przeznaczył na

biuro. Oczywiście pion kuchenneo-sanitarny pozostał bez zmian.

Okres ten okazał się bardzo trudny dla Gary’ego ze względu na współlokatorów. Nie potrafił zrozumieć, dlaczego we trójkę mieszka im się dużo gorzej niż przedtem w sześć osób. Przyczyną była dziewczyna kolegi i jej zwyczaje.



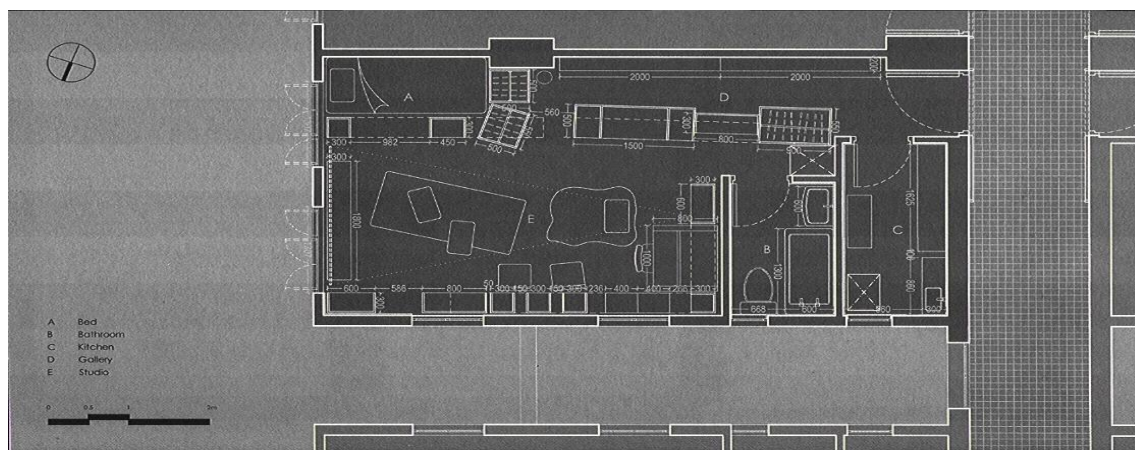
Ryc. 8. Rzut mieszkania - lata 1988-1989, projektant - Gary Chang



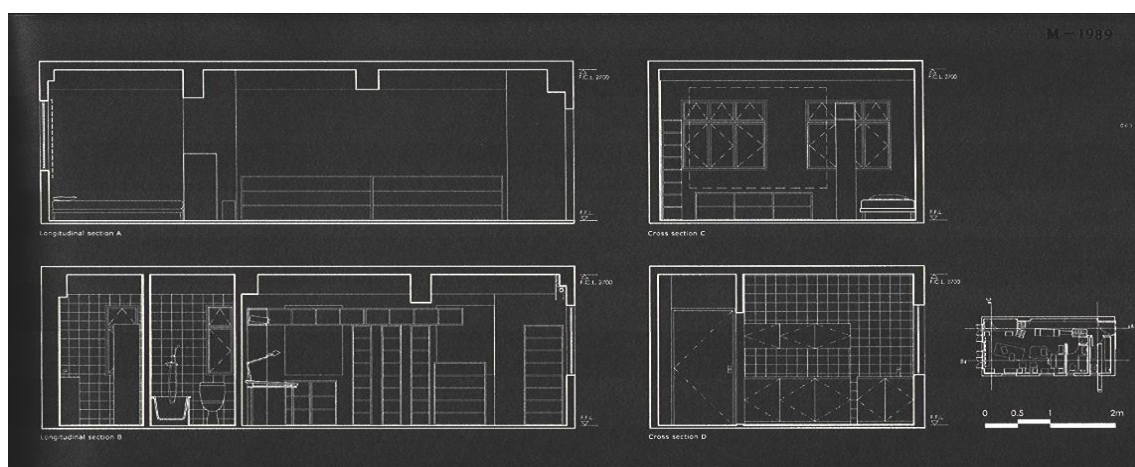
Ryc. 9. Przekroje, źródło: Chang G., *My 32 m² apartment a 30-year transformation*, mcmcreations

Lata 1989-1998. Po niespełna roku mieszkania we trójkę udało mu się wreszcie zamieszkać samotnie. W związku z jego zwyczajami po raz kolejny nie odłożył dość pieniędzy, żeby starczyło na realizację marzeń. Jak wiemy, lata dziewięćdziesiąte zeszłego wieku były zdominowane przez dynamiczny rozwój multimediiów, a w tym multikanalowych systemów kina domowego z projektorami LCD jako generatorami obrazu. Gary, zafascynowany nową techniką również uległ czarowi kina i zainstalował projektor. Miał z tą czynnością sporo problemów, wie-

my bowiem, że wielkość obrazu kinowego zależy od dystansu pomiędzy projektorem a ekranem. Udało mu się wygenerować obraz o szerokości 180 cm. Kwestie sypialni czy innych pomieszczeń nie wydawały się wtedy dla niego ważne. Spędzał wiele godzin przed telewizorem. Fascynował go fakt posiadania wielkiego ekranu w tej małej przestrzeni. Resztę pomieszczeń zaaranżował w formie labiryntu, wydzielając je ruchomymi ścianami skonstruowanymi z szaf.



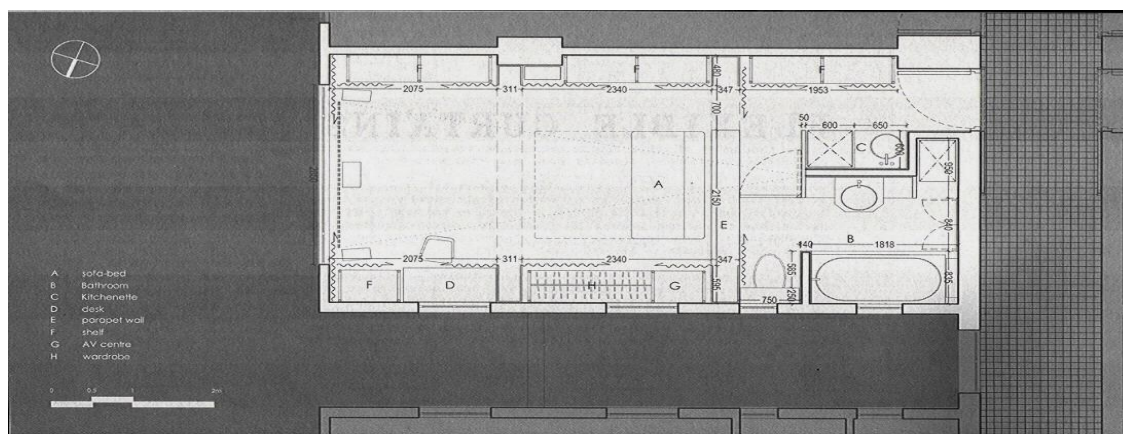
Ryc. 10. Rzut mieszkania - lata 1989-1998, projektant - Gary Chang, źródło: Chang G., *My 32 m² apartment a 30-year transformation*, mccmcreations



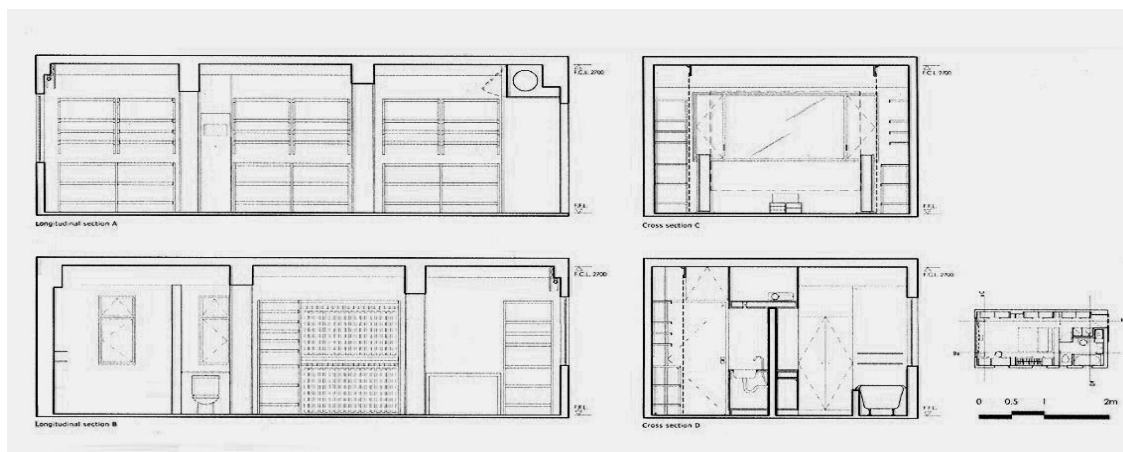
Ryc.11. Przekroje, źródło: Chang G., *My 32 m² apartment a 30-year transformation*, mccmcreations

Lata 1998-2006. Od roku 1996, pozostając stale w podróży, uczestnicząc w międzynarodowych akademickich sympozjach, konferencjach i warsztatach studenckich, w domu bywał raczej okazjonalnie. Podjął wtedy badania nad swoim pierwszym dużym projektem: „Liquid City”, którego tezą było myślenie nad przemijaniem i płynnością układów urbanistycznych. Dla niego nie mogło się zdarzyć lepiej, jak użycie własnego mieszkania jako swoistego poligonu doświadczalnego w celu testowania przypuszczeń. Ruchome kurtyny, które mogły wyczarować w tej małej przestrzeni różne funkcje, stały się potężnym narzędziem w jego rękę. Kino domowe nie straciło na znaczeniu, wręcz przeciwnie - stosowanie kurtyn jako akustycznie „neutralnej ściany” wzmocniło walory i efekty dźwiękowe zjawiska. Ekran osiągnął „kolosalne” 300 cm, co było możliwe jedynie w momencie przebudowania węzła kuchenneo-sanitarnego i po znalezieniu nowej lokalizacji dla projektora.

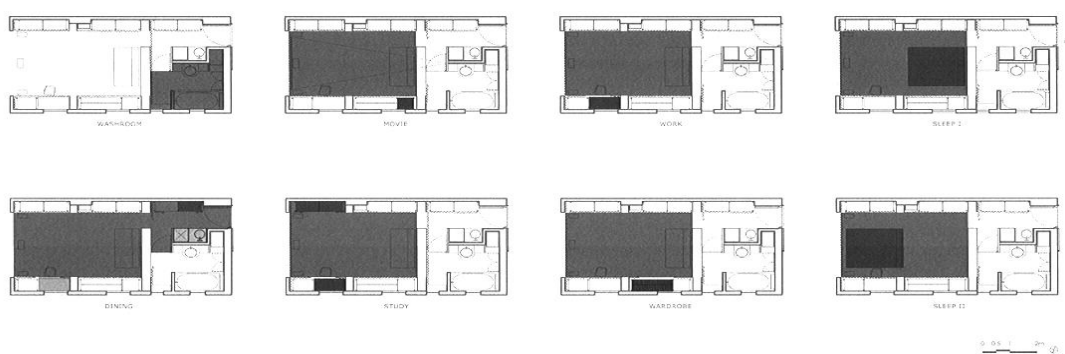
Lata 2007-dziś. Po doświadczeniach związanych z realizacją swojego projektu - „Suitcase House” w 2003 nabrał wielkiego szacunku do luksusu, który generuje otwarta przestrzeń. Okazało się, że pomimo fantastycznych możliwości aranżacyjnych „mobilnych” paneli podłogowych, które stosował w „domu walizce”, ukrywających w podłodze przestrzenie dla wszystkich niezbędnych funkcji życiowych, w jego opinii pomieszczenie najlepiej wyglądało z „zamkniętą podłogą”. Podobne aspekty kształtowania przestrzeni ruchomymi panelami, tym razem ściennymi, podjął w swoim mieszkaniu. Ruchome, wspomagane pracą silników czy amortyzatorów pneumatycznych ściany mogą być przesuwane w różnych konfiguracjach, tworząc coraz to nowe funkcje. Do dyspozycji mamy więc między innymi następujące strefy: kabinę natryskową, która może pełnić również funkcję kabiny telefonicznej, pojedynczą sypialnię, sypialnię dla gości, dwie sypial-



Ryc. 12. Rzut mieszkania - lata 1998-2006, projektant - Gary Chang, źródło: Chang G., *My 32 m² apartment a 30-year transformation*, mccmcreations



Ryc. 13. Przekroje, źródło: Chang G., *My 32 m² apartment a 30-year transformation*, mccmcreations



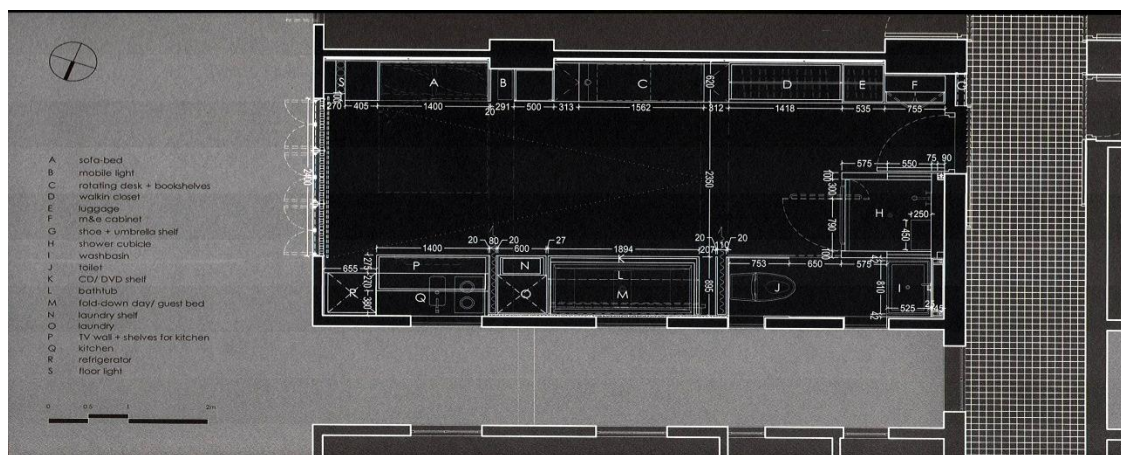
Ryc. 14. Rzut mieszkania - lata 1989-1998, możliwości aranżacji, źródło: Chang G., *My 32 m² apartment a 30-year transformation*, mccmcreations



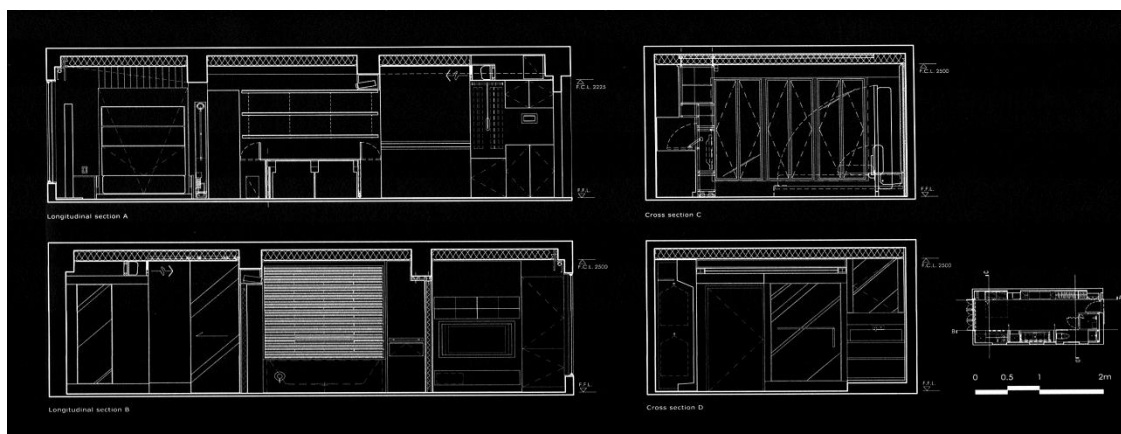
Ryc. 15. Zdjęcia wnętrza. Stosowanie kurtyń oraz różnego typu i barwy oświetlenia okazało się trafnym wyborem z punktu widzenia estetyki miejsca. Dzięki zastosowanej „lustrzanej” podłodze pokój wygląda na większy niż jest w rzeczywistości, fot. autor

nie, trzy sypialnie, domowe spa, miejsce gier TV, kino, miejsce do rekreacji - hamak, miejsce na zabawę dla maks. 20 osób, itp.

przestrzeń do uprawiania jogi, miejsce do konsumpcji, dużą kuchnię, dużą pralnię, miejsce do pracy,



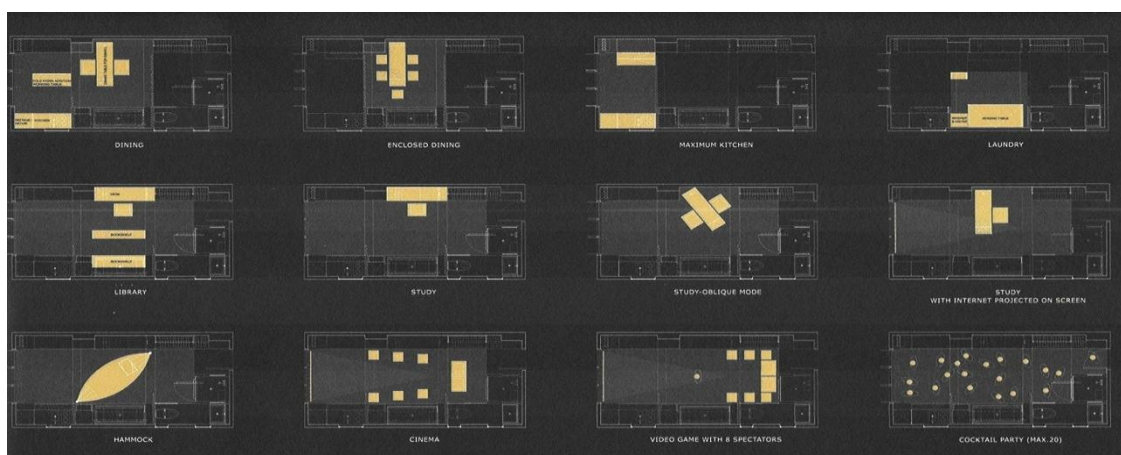
Ryc. 16. Rzut mieszkania - lata 2007-2009, projektant - Gary Chang, źródło: Chang G., *My 32 m² apartment a 30-year transformation*, mccmcreations



Ryc. 17. Przekroje, Chang G., *My 32 m² apartment a 30-year transformation*, mccmcreations



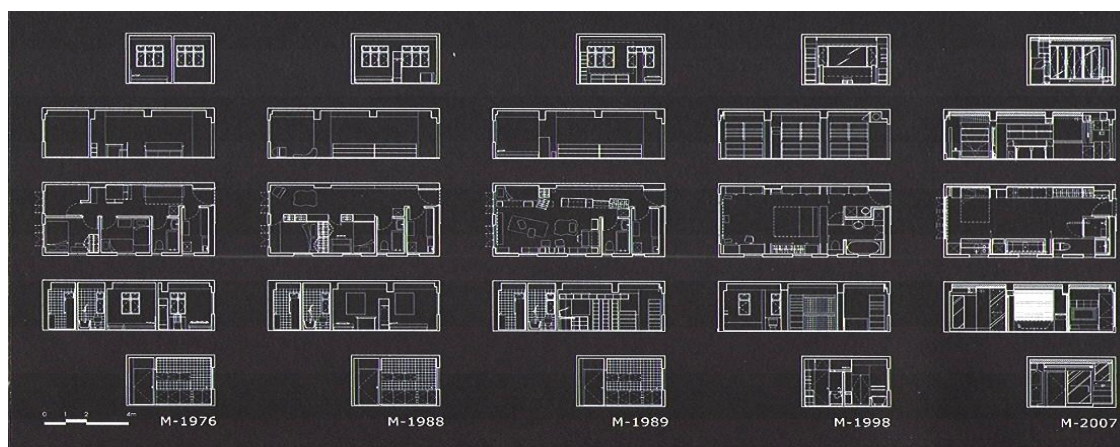
Ryc. 18. Rzuty mieszkania - lata 1998-2006, możliwości aranżacyjne, źródło: Chang G., *My 32 m² apartment a 30-year transformation*, mccmcreations



Ryc. 19. Rzuty mieszkania - lata 1998-2006, możliwości aranżacyjne, źródło: Chang G., *My 32 m² apartment a 30-year transformation*, mccmcreations



Ryc. 20. Zdjęcia wnętrza, fot. autor



Ryc. 21. 30 lat transformacji 32m² mieszkania, źródło: Chang G., *My 32 m² apartment a 30-year transformation*, mccmcreations

KONKLUZJA

Podsumowując działania Gary'ego Changa można by zadać wiele pytań: jak długi i jak trudny jest proces kształtowania małej przestrzeni? Jak ważne są aspekty tradycji i kultury w projektowaniu mieszkania? Co oznacza determinacja w architekturze?

Proces projektowania małej przestrzeni jest chyba jednym z trudniejszych. A czy kiedykolwiek można powiedzieć, że jest zakończony- chyba nigdy... Zawsze można coś ulepszyć, biorąc pod uwagę różne czynniki, czy badać go w kontekście różnych aspektów: kulturowych, użytkowych, estetycznych, czy innych. Odpowiadając na ostatnie pytanie, moż-

na by powiedzieć, że determinacja wszelkiego typu, ta w projektowaniu również, ma swe podłoże w tradycji, a co za tym idzie - w kulturze danego państwa. W naszych realiach prawdopodobnie ciężko byłoby stosować podobny przykład, chociaż w czasie trwania naszego życia również zmieniamy oblicza naszych mieszkań, może jedynie na inną skalę i używając innych środków formalnych. Zatem, czy naprawdę tak istotnie się różnimy...?

LITERATURA

1. Chang G., *My 32 m² apartment a 30-year transformation*, mccmcreations